

# Jan Ziółek

---

## Gwardia ruchoma województw lewego brzegu Wisły w powstaniu listopadowym

---

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 8, 229-257

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZIÓLEK

## GUARDIA RUCHOMA WOJEWÓDZTW LEWEGO BRZEGU WISŁY W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Zagadnieniem formacji rezerwowych w powstaniu 1831 r. w dotychczasowej historiografii niewiele się zajmowano. Zwracano głównie uwagę na działania wojenne, dyplomację, a ostatnio ukazało się szereg studiów i opracowań monograficznych z zakresu „wewnętrznych dziejów powstania”<sup>1</sup>. Na uwagę zasługują badania Aliny Barszczewskiej<sup>2</sup> nad udziałem prowincji w powstaniu listopadowym. Autorka w swoich badaniach zwróciła uwagę na „straż bezpieczeństwa” i „gwardię ruchomą”, które nie posiadały dotąd oddzielnych opracowań monograficznych. Szereg wzmianek, sądów i opinii o tych formacjach pochodzi od uczestników powstania oraz z opracowań niemal współczesnych powstaniu,

---

<sup>1</sup> W. Bortnowski *Ze studiów nad dyktaturą Chłopickiego*, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 8, Łódź 1958; tenże *Opozycja przeciw Skrzyneckiemu*, Łódź 1948; tenże *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960. J. Dutkiewicz *Wewnętrzne dzieje powstania listopadowego*, Warszawa 1955 (na pracach rękopisu); tenże *Ewolucja lewicy w powstaniu listopadowym* [w:] *Z epoki Mickiewicza*, Zeszyt Specjalny Przeglądu Historycznego, Wrocław 1956. W. Rostocki *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*, Wrocław 1955; tenże *Elementy postępowe w ideologii politycznej i w ustroju powstania listopadowego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” VII, z. 2 (1955); tenże *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830—31* [w:] *Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1968; tenże *Guardia Narodowa Warszawska 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. IX, cz. 2, Warszawa 1963. W. Zajewski *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Gdańsk 1967; tenże *Uwagi nad programem ideologicznym lewicy powstańczej 1830—1831*. „Gdańskie Zeszyty Historyczne”, R. VIII, Gdańsk 1965.

<sup>2</sup> A. Barszczewska *Z badań nad dziejami powstania listopadowego na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego*, „Rocznik Łódzki”, t. I/IV, Łódź 1959; *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830/31*, Łódź 1965; *Organizacja 1 i 2 pułku „Mazurów” w powstaniu listopadowym*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. X, cz. 1, Warszawa 1964.

mających dziś wartość źródła<sup>3</sup>. Późniejsze ogólne prace poświęcone wojsku i militarium powstania także zahaczają o formacje rezerwowe, lecz ich bliżej nie omawiają<sup>4</sup>.

Barszczewska tak w pracy *Województwo kaliskie...*, jak i w następnej<sup>5</sup> dopełniła te same błędy, wynikające z niekompletnego przebadania źródeł w AGAD, szczególnie akt dotyczących województw południowych, oraz dania pełnej wiary sprawozdaniom regimentarza Małachowskiego i relacjom pamiętnikarskim. Autorka więcej uwagi poświęciła straży bezpieczeństwa niż gwardii. Artykuł niniejszy stara się rzucić trochę światła na organizację i stan liczebny gwardii na omawianym terenie, uzbrojenie oraz stosunek ludności do służby w gwardii i prostuje liczby w zakresie stanu.

Podstawę źródłową artykułu stanowią akta władz centralnych powstania 1830/31 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz w archiwach wojewódzkich w Kielcach i Łodzi. Na uwagę zasługują akta po gen. Klickim przechowywane w muzeum w Łowiczu i rękopisy Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ponadto wykorzystano pamiętniki i prasę.

## ORGANIZACJA GWARDII RUCHOMEJ

Dekret Rządu Tymczasowego z 6 grudnia powoływał do życia „gwardię ruchomą”, której organizowanie zostało powierzone dwóm regimentarzom. Dla województw: mazowieckiego, kaliskiego, sandomierskiego i krakowskiego — hr. Stanisławowi Małachowskiemu<sup>6</sup>, dla pozostałych województw: lubelskiego, podlaskiego, płockiego i augustowskiego — hr. Romanowi Sołtykowi<sup>7</sup>. Podporządkowano im całość organizowanych sił zbrojnych, łącznie z prawem nominowania niższych dowódców, a także podporządkowano im dowódców wojewódzkich gwardii ruchomej.

Początkowo regimentarze podlegali Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji<sup>8</sup>, co pozwalało na formalne traktowanie gwardii jako siły poli-

<sup>3</sup> S. Barzykowski *Historia powstania listopadowego*, t. 1—4, Poznań 1883—1884; M. Mochnecki *Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831*, t. 1—3, Poznań 1863.

<sup>4</sup> W. Tokarz *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930; A. K. Puzyrewski *Wojna polsko-rosyjska*, Warszawa 1899; Z. Jarski *Iganie*, Poznań 1926 i inni.

<sup>5</sup> A. Barszczewska *Straż bezpieczeństwa i gwardia ruchoma*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 14, cz. 2, Warszawa 1968. *polsko-rosyjskiej 1830/31*, Warszawa 1931, t. 1, s. 33. Roman Sołtyk służbę w wojsku napoleońskim w stopniu pułkownika.

<sup>7</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 463, f. 5; B. Pawłowski *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830/31*, Warszawa 1931, t. 1, s. 33. Roman Sołtyk służbę wojskową rozpoczął w 1807 roku. Odbył kampanię napoleońską, w r. 1831 awansował do stopnia generała. Biblioteka Polska w Paryżu, *Księga Kontroli korpusu oficerskiego*, II, k. 309.

<sup>8</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 54; W. Bortnowski *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960, s. 86: „Dyktator polecił szefowi sztabu powstania

cyjnej, a nie rezerwy wojskowej. Dopiero w końcu grudnia dyktator zrozumiał bezcelowość istnienia dwóch formacji o charakterze policyjnym i podporządkował regimentarzy bezpośrednio Komisji Rządowej Wojny, motywując to „zaprowadzeniem jednolitości w służbie”. Jednocześnie została odebrana regimentarzom władza nad oddziałami formowanymi z dobrowolnych ofiar i jednostkami tworzonymi przez obywateli (ograniczenia dotyczyły zarówno organizacji, jak i mianowania dowódców)<sup>9</sup>. Tak niewiele w praktyce znacząca oraz mało sprecyzowana rola regimentarzy w tworzeniu siły zbrojnej została jeszcze bardziej zmniejszona. Z drugiej strony uprawnienia regimentarzy w zakresie mianowania powiatowych dowódców gwardii i wszelkich stopni dowódców w organizowanych batalionach tej gwardii pociągnęły za sobą zamieszanie i chaos, gdyż — niezależni od Komisji Rządowej Wojny — „namianowali” oficerów bez żadnego przygotowania wojskowego<sup>10</sup>.

- Czynności swe regimentarze wykonywali przy pomocy sztabów zorganizowanych według etatu ustalonego 23 grudnia przez Komisję Rządową Wojny. W skład sztabu wchodziło 26 ludzi, z których część pracowała honorowo, a część za zmniejszone wynagrodzenie, jak to widać na poniższym wykazie<sup>11</sup>:

Wyszczególnienie stopni	Ilość ludzi	Uwagi
regimentarz	1	bezpłatnie
szef sztabu pułku	1	z czynnej służby płatny
adiutant regimentarza	4	dwóch bezpłatnych
adiutant sztabu	1	w stopniu kapitana, płatny 1/3
oficer kwatermistrzostwa	2	ze służby czynnej
oficer sztabu do innych zleceń	14	
lekarz	1	płatny 1/2
pisarz	2	w stopniu podoficerów, płatni
	26	

województw na lewobrzeżu Wisły pozostanie w Warszawie i ułożenie z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji wszelkich stosunków współpracy i powiadomienie o tym regimentarza”.

<sup>9</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 4631, f. 61; B. Pawłowski, op. cit., s. 98; H. Dembiński *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830—31*, Kraków 1875, s. 50; Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: BUKUL) rkps syg. 6, k. 153.

<sup>10</sup> BUKUL, rkps syg. 6, k. 153.

<sup>11</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 70; B. Pawłowski, op. cit., s. 99; „Patriota” nr 11 z dnia 11 XII 1830 r. Siedziba sztabu regimentarza Małachowskiego mieściła się w Warszawie przy ul. Leszno nr 654.

Dla lepszej sprawności organizacyjnej regimentarz na lewym brzegu Wisły mianował dodatkowo przy swoim sztabie generała brygady Franciszka Górskiego<sup>12</sup> i majora Nikodema Węgierskiego (jako inspektorów gwardii pieszej). Generałowi F. Górskiemu powierzono inspekcję w województwie mazowieckim, a majorowi N. Węgierskiemu — w województwie kaliskim<sup>13</sup>. Ponadto inspektorem gwardii konnej w województwie kaliskim mianował Małachowski byłego szefa szwadronu, Stanisława Radziwińskiego.

Musimy stwierdzić, że regimentarze nie mieli żadnego zaufania do batalionów gwardii ruchomej jako siły zbrojnej. Jeszcze w grudniu 1830 r. gen. Małachowski wydał bardzo złą opinię o tej formacji i był zdania, że powinna ona zostać rozwiązana. Oto opinia Małachowskiego:

Trawią czas na próżne chodzenie, a do tego zostają bez żadnej subordynacji i dozoru, oddają się pijaństwu, dopuszczają się mogą bezprawioń szkodliwych bezpieczeństwu publicznemu.

Proponował on dalej, by zebrać bataliony i utworzyć z nich regularne wojsko<sup>14</sup>. Podobny pogląd miał dowódca militarny województwa mazowieckiego. Sugerował rozwiązanie gwardii i wcielenie jej członków do straży bezpieczeństwa; z obu tych formacji proponował utworzyć kadre i odpowiednio do zadań ją uzbroić<sup>15</sup>. Regimentarz Sołtyk, później jako dowódca gwardii ruchomej województwa sandomierskiego, proponował nadanie batalionom gwardii charakteru wojskowego i użycie ich do obrony przepraw na Wiśle<sup>16</sup>.

Instytucja regimentarzy nie trwała długo; już 9 stycznia 1831 r. dyktator zastąpił ją zespołem czterech generałów, z których każdy otrzymał dwa województwa<sup>17</sup>. Do województw na lewo-brzeżu zostali przydzieleni: Konstanty Przebędowski (z rozkazem objęcia komendy nad województwami: mazowieckim i kaliskim) oraz Kazimierz Dziekoński (dla województw: sandomierskiego i krakowskiego)<sup>18</sup>. Ponadto w lutym wódz naczelny mianował dowódców „ma-

<sup>12</sup> Generał Franciszek Górski karierę wojskową rozpoczął w 1806 r., jako ochotnik w batalionie strzelców leśnych departamentu płockiego. Brał udział w kampaniach austriackiej i rosyjskiej. W 1813 roku po kapitulacji Modlina został wzięty do niewoli rosyjskiej. Z wojen napoleońskich wyniósł Order Legii Honorowej i Krzyż Virtuti Militari. W armii Królestwa Polskiego otrzymał przydział do 6 Pułku Piechoty Liniowej. W roku 1820 otrzymał Order Św. Anny 2 kl., a w następnym roku awans na pułkownika. W 1830 przed wybuchem powstania ze względu na słaby stan zdrowia wzięł dymisję z wojska. Choroba musiała być poważna, skoro nie służył w wojsku liniowym. J. Pachoński *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, s. 437.

<sup>13</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 18 Nie spotkaliśmy nigdzie wzmianki o inspektorach dla woj. sandomierskiego i krakowskiego.

<sup>14</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 231a, f. 145.

<sup>15</sup> *Ibid.*, f. 173.

<sup>16</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, *Papiery po gen. Klickim*, rkps syg. V-15/212, f. 58.

<sup>17</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 105.

<sup>18</sup> L. Dembowski *Moje wspomnienia*, Petersburg 1898, s. 132. Dla województw: lubelskiego i podlaskiego — gen. Żółtowski, dla województw: płockiego i augustowskiego — gen. Pawłowski.

łej wojny”, powierzając im komendę nad wszystkimi pomocniczymi siłami zbrojnymi w województwach i podporządkowując im jednocześnie komendantów wojewódzkich<sup>19</sup>. Nominacje otrzymali: pułkownik Zawadzki — województwo kaliskie, pułkownik Łagowski — województwo mazowieckie; dla pozostałych dwóch województw na lewobrzeżu wódz naczelny polecił, aby Komisja Rządowa Wojny<sup>20</sup> sama wyznaczyła dowódców; ta zaś powołała na oba te stanowiska jedną osobę — generała Sierawskiego<sup>21</sup>. Instrukcje wydane dowódcom „małej wojny” przewidywały na wypadek zbliżenia się nieprzyjaciela użycie wszystkich sił, na jakie zdobyć się mogą województwa, w celu jak największego szkodenia wrogowi. W skład tych sił miały wchodzić: oddziały jazdy organizowane w obrębie poszczególnych województw, oddziały celników, gwardia ruchoma, a także straż bezpieczeństwa<sup>22</sup>.

Tym samym rozporządzeniem, którym powołano regimentarzy, Rząd Tymczasowy mianował dowódców gwardii ruchomej w poszczególnych województwach; zostali nimi: hr. Jan Ledóchowski dla województwa krakowskiego<sup>23</sup>, hr. Gustaw Małachowski dla sandomierskiego<sup>24</sup>, Gabriel Biernacki dla kaliskiego<sup>25</sup> i Wincenty Dobiecki dla mazowieckiego<sup>26</sup>. Nie wszyscy z wyżej wymienionych objęli swoje stanowiska. Już w dwa dni później, 8 grudnia, Jan Ledóchowski prosił Rząd Tymczasowy o wyznaczenie zastępstwa na czas trwania

<sup>19</sup> BUKUL, rkps syg. 61.

<sup>20</sup> Ibid.

<sup>21</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. 1, s. 230. Generał Sierawski nie objął tego stanowiska, gdyż otrzymał nominację na dowódcę korpusu ekspedycyjnego przeciwko gen. Kreutzowi. Natomiast gen. Klicki wysłał do województwa sandomierskiego płk. Łagowskiego, a do województwa krakowskiego płk Paszyca z poleceniem organizowania tam „małej wojny”.

<sup>22</sup> BUKUL, rkps syg. 61.

<sup>23</sup> Kapitan z 5 Pułku Piechoty Liniowej.

<sup>24</sup> Poseł na sejm z powiatu szydłowieckiego, wraz z Wielopolskim stanął na czele konserwatywnego klubu obywatelskiego. Zwalczał Towarzystwo Patriotyczne. *Diariusz Sejmu z r. 1830—1831*, wyd. N. Rostworowski, Kraków 1907, t. I, s. 2.

<sup>25</sup> Gabriel Józef Biernacki brał udział w wojnie 1792 i powstaniu kościuszkowskim. Następnie walczył w legionach włoskich Dąbrowskiego. Do kraju wrócił w 1806 r. W Wielkopolsce organizował 5 Pułk Piechoty, a następnie gwardię narodową. J. Staszewski *Polski, Słownik Biograficzny*, t. II, s. 80.

<sup>26</sup> Wincenty Dobiecki mając lat 18 wstąpił do legii naddunajskiej. Kampanię pruską odbył w stopniu porucznika. Walczył w Hiszpanii. Za udział w pierwszej bitwie o Saragossę został odznaczony Orderem Legii Honorowej. Ranny w głowę, powrócił do Warszawy. Po przyjsciu do zdrowia wziął udział w kampanii austriackiej 1809 r. i rosyjskiej 1812 r. Na własną prośbę w 1813 r. otrzymał dymisję z wojska. Po wybuchu powstania został początkowo dowódcą gwardii ruchomej w woj. mazowieckim a następnie dowódcą pierwszego pułku „Mazurów”. W końcu lipca otrzymał dymisję z pozwoleniem noszenia munduru. Do służby czynnej wrócił 25 sierpnia w stopniu generała brygady. BPwP, Kontrola I, k. 262; B. Pawłowski, PSB, t. V, s. 231; *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830*, Lwów 1881, s. 16.

sejmu, ponieważ był posłem powiatu jędrzejowskiego<sup>27</sup>. Rząd odesłał sprawę do regimentarza, który zwolnił Ledóchowskiego z funkcji dowódcy, a na jego miejsce mianował Henryka Dembińskiego<sup>28</sup>; ten zaś pozostawał na tym stanowisku do końca stycznia, po czym, będąc odwołany do Warszawy, zdał dowództwo gen. Dziekońskiemu<sup>29</sup>. Wincenty Dobiecki na stanowisku dowódcy gwardii województwa mazowieckiego pozostawał tylko do lutego, a następnie objął komendę 1 Pułku Jazdy „Mazurów”<sup>30</sup>.

Drugiego marca Rząd Narodowy mianował na nowo dowódców w województwach: krakowskim (gen. Wojczyńskiego, byłego gubernatora Warszawy), sandomierskim (gen. Sierawskiego, byłego dowódcę „małej wojny”) i mazowieckim (plk Ludwika Kamińskiego), dowódcą województwa kaliskiego pozostał nadal plk Gabriel Biernacki. Komendanci województw podlegali bezpośrednio regimentarzom, od nich otrzymywali polecenia i rozkazy. Wymagano, aby komendanci byli w stopniu generała lub pułkownika. Funkcje sprawowali bezpłatnie<sup>31</sup>. Poza tym każdy komendant województwa wykonywał swoje czynności przy pomocy sztabu, w którego skład wchodził: podszef sztabu w stopniu porucznika (płatny połowę etatu), dwóch adiutantów w randze poruczników (niepłatnych) i dwóch pisarzy podoficerów (płatnych)<sup>32</sup>. Sztab komendanta wojewódzkiego składał się więc z siedmiu osób. Sztab pełnił funkcję bezpośredniego zwierzchnika dowódców batalionów<sup>33</sup>, których mianowali regimentarze (lub

<sup>27</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 231, f. 75.

<sup>28</sup> Ibid., vol. 231a, f. 164.

<sup>29</sup> Kazimierz Dziekoński — doświadczony żołnierz w wielu wojnach. Służbę rozpoczynał w 1794 r. jako adiutant-porucznik gen. Wielhorskiego. Później w Księstwie Warszawskim adiutant ks. J. Poniatowskiego. W stopniu majora odbył kampanię austriacką. Walczył pod Raszynem i Grochowem. Od 1810 r. w 14 Pułku Huzarów był podpułkownikiem. Wziął czynny udział w kampanii 1812 roku. W czasie bitwy pod Lipskiem już jako pułkownik był przy ks. J. Poniatowskim, tu został wzięty do niewoli. W okresie Królestwa początkowo dowodził 3 Pułkiem Strzelców Konnych, a od 1828 roku, mianowany generałem brygady, objął dowództwo 2 Brygady Jazdy Dywizji Strzelców Konnych. Wybuch powstania zastał go na tym stanowisku. J. Willaume, PSB, t. VI, s. 134; BPwB, Kontrola II, k. 297; *Rocznik Wojskowy z 1830 r.*, s. 115. W. Tokarz (*Wojna polsko-rosyjska 1830—1831*, Warszawa 1931, s. 210) i J. Willaume przypisują Dziekońskiemu samowolne opuszczenie Radomia w lutym 1831 r. „przez co wydał na łup słabego podjazdu miasto z pełnymi magazynami ubiorczymi”. Stwierdzenie to jest krzywdzące dla gen. Dziekońskiego, który zamierzał czekać na nieprzyjaciela w Radomiu. Opuścił on miasto dopiero po otrzymaniu od gen. Klickiego — dowódcy sił zbrojnych na lewym brzegu Wisły — drugiego z kolei rozkazu, nakazującego połączyć się z korpusem gen. Sierawskiego, by wspólnie działać przeciwko Kreutzowi pod Ryczywołem. *Akta po gen. Klickim*, Muzeum w Łowiczu, rkps 2487 nie foliowany, nr rozkazu 111 i 149.

<sup>30</sup> „Gazeta Warszawska” nr 37 z 8 lutego 1831 r.

<sup>31</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 453.

<sup>32</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 70.

<sup>33</sup> Dekret z 7 grudnia nazywa ich dowódcami powiatowymi, co jest nieścisłe, ponieważ nie wszystkie powiaty organizowały bataliony, np. w wojewódz-

sami dowódcy województw, za uprzednim przedstawieniem regimentarzom kandydatów do zatwierdzenia)<sup>34</sup>. Lista dowódców batalionów gwardii na lewobrzeżu przedstawiała się następująco:

w województwie krakowskim<sup>35</sup>:

bat. kielecki	— Stefan Dembiński
bat. jędrzejowski	— Spytek Jordan — pułkownik
bat. stopnicki	— Józef Broniewski — podpułkownik
bat. szydlowski	— Antoni Siemoński — podpułkownik
bat. miechowski	— Józef Nieroszewski
bat. skalbmierski	— Ignacy Linowski
bat. olkuski	— Feliks Łętowski
bat. krakowski	— Kazimierz Sadowski
bat. pilicki	— Franciszek Memiński
bat. lelowski	— Michał Soleński

w województwie sandomierskim<sup>36</sup>:

bat. sandomierski	—
bat. staszowski	— Bobrownicki
bat. opatowski	— Wojciechowski <sup>37</sup>
bat. solecki	— Radziszewski
bat. radomski	— Korycki
bat. kozienicki	— Krzesimowski <sup>38</sup>
bat. koniecki	— Juliusz Małachowski — major
bat. opoczyński	— Rudkiewicz
bat. szydlowski	— Przygocki

w województwie kaliskim<sup>39</sup>:

bat. kaliski	— Tomasz Niemijewski — major
bat. warski	— Adelsberg — major
bat. koniński	— Lipiński — kapitan
bat. pyzdrowski	— Józef Gajewski — major
bat. sieradzki	— Bogusławski — kapitan

twie mazowieckim na 15 powiatów zorganizowano 10 batalionów, w woj. kaliskim na 11 powiatów zorganizowano 10 batalionów.

<sup>34</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 101.

<sup>35</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, vol. 49: Ignacy Linowski w roku 1830 był członkiem Rady Wojewódzkiej — delegatem z powiatu miechowskiego.

<sup>36</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 25.

<sup>37</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 16. Początkowo na to stanowisko został mianowany kpt. Władysław Sołtyk, lecz jako deputowany okręgu miechowskiego udał się na sejm i nie podjął organizacji.

<sup>38</sup> Krzesimowski był członkiem Rady Wojewódzkiej — delegatem z powiatu sandomierskiego. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 25.

<sup>39</sup> J. Staszewski *Organizacja siły zbrojnej i działania wojenne w województwie kaliskim 1831*, „Roczniki Historyczne”, R. VI, 1930, s. 197. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 81.



bat. szadkowski	— Kąsinowski — major
bat. piotrkowski	— Biernacki — porucznik
bat. radomski	— Józef Czarnkowski — kapitan
bat. częstochowski	— Deszkiewicz — major
bat. wieluński	— Seweryn Szymański — major

w województwie mazowieckim <sup>40</sup>:

bat. błoński	—
bat. warszawski	— Władysław Podczaski
bat. stanisławowski	— Józef Bogusławski
bat. sochaczewski	— Cyprian Pintowski
bat. rawski	— Adam Oryński
bat. łęczycki	— Wincenty Gorczyński
bat. gostyński	— Michał Grabowski
bat. kujawski	— Feliks Turski
bat. orłowski	—
bat. zgierski	—

Mianowanie dowódców batalionów gwardii ruchomej było momentem rozpoczęcia mobilizacji. Nie nastąpiło to od razu po dekrete Rządu Tymczasowego, jak również po wydaniu instrukcji dla regimentarzy, dowódców wojewódzkich i batalionowych precyzującej zakres ich działania <sup>41</sup>. Na przepisy wykonawcze formowania się batalionów trzeba było czekać aż do 16 grudnia <sup>42</sup>, a dyktator zainteresował się tą formacją dopiero 25 grudnia, wydając rozkaz bezwłocznego przystąpienia do jej organizacji <sup>43</sup>. Odtąd należy liczyć czas organizowania się gwardii, poprzedzające 20 dni to okres stracony na bezczynności. Wcześniejsze przygotowania władz terenowych (rozkład kontyngentu na powiaty i gminy) szły w kierunku wyznaczonym przez dekret z 6 grudnia i instrukcją z dnia 7 grudnia, która nakazywała organizowanie w każdym województwie dziesięciu batalionów po 1000 ludzi. Przepisy te nieco zmodyfikowała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, biorąc pod uwagę liczbę ludności w poszczególnych województwach, i ustanowiła następujący podział <sup>44</sup>:

w województwie	krakowskim	8 000	ludzi
„	sandomierskim	7 600	„
„	kaliskim	12 000	„
„	lubelskim	9 600	„
„	płockim	9 600	„
„	mazowieckim	13 200	„
„	podlaskim	6 800	„
„	augustowskim	10 800	„
miasto	Warszawa	2 400	„

<sup>40</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 16.

<sup>41</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 36.

<sup>42</sup> Ibid., s. 79.

<sup>43</sup> Ibid., s. 102.

<sup>44</sup> Ibid., s. 80.

Zalecono jednocześnie, aby ludzie zgrupowani według powyższego rozkładu podzieleni byli w każdym województwie na 10 batalionów, tak by każdy batalion formowany był przez jeden powiat. Jeśli natomiast zachodziłaby potrzeba rozdzielenia powiatów, wtedy miała być brana pod uwagę przyległość okolic. Wynikało to z systemu szkolenia prowadzonego całymi batalionami. Do tego zalecenia nie zastosowało się województwo sandomierskie, organizując na swoim terenie 9 batalionów.

Według aktualnego stanu ludności poszczególne obwody i powiaty miały dostarczyć następującą liczbę ludzi:

Województwo krakowskie <sup>45</sup>

obwód	powiat	ilość ludzi
kielecki	kielecki	730
	jędrzejowski	724
	m. Kielce	74
miechowski	miechowski	800
	skalbmierski	850
	krakowski	600
olkuski	olkuski	954
	pilicki	758
	lelowski	850
stopnicki	stopnicki	760
	szydłowski	900
razem		8 000

Województwo sandomierskie <sup>46</sup>

obwód	powiat	ilość ludzi
sandomierski	sandomierski	1 458
	staszowski	
opatowski	opatowski	1 648
	solecki	
radomski	radomski	1 556
	kozienicki	
opoczyński	opoczyński	2 938
	konecki	
	szydłowski	
razem		7 600

<sup>45</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, vol. 49.

<sup>46</sup> AGAD, AWCP.1830/31, vol. 465, f. 25, 44.

Województwo kaliskie <sup>47</sup>

obwód	powiat	ilość ludzi
kaliski	kaliski	2 264
	warecki	
koniński	koniński	2 098
	pyzdrowski	
sieradzki	sieradzki	2 035
	sadkowski	
wieluński	wieluński	2 626
	ostrzeszowski	
	częstochowski	
piotrkowski	piotrkowski	1 371
	radomski	1 375
	m. Kalisz	231
razem		12 000

Województwo mazowieckie <sup>48</sup>

razem 13 200

Rekrutacja ludzi do większości batalionów przebiegała szybko i sprawnie, mimo że zaczęła się dopiero po wydaniu przepisów wykonawczych i rozkazie dyktatora. W niektórych wypadkach opóźnienia powodowała opieszałość nowo mianowanych dowódców batalionów. Np. porucznik Biernacki, wyznaczony na dowódcę Batalionu 8 w Piotrkowie, przybył na miejsce organizacji dopiero 22 grudnia <sup>49</sup>. Komisarz obwodu radomskiego donosił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, że mianowany początkowo na dowódcę batalionu kozienickiego Czajkowski do 21 grudnia nie stawił się na wyznaczoną placówkę <sup>50</sup>, co spowodowało wyznaczenie na to stanowisko Stanisława Krzesimowskiego. Podobna sytuacja była także w batalionie opatowskim, gdzie na miejsce dowódcy, Władysława Sołtyka — deputowanego na sejm, dopiero 22 grudnia został powołany Wojciechowski <sup>51</sup>. Natomiast w obwodzie olkuskim (woj. krakowskie) jeszcze 25 grudnia nie została podjęta organizacja batalionów z powodu niestawienia się dowódcy <sup>52</sup>. W kilku innych powiatach organizowanie batalionów przebiegało szybko i sprawnie. Np. Radziszewski w powiecie soleckim 22 grudnia meldował, że batalion jego liczy 824 ludzi <sup>53</sup>; a 24 grudnia

<sup>47</sup> Ibid., vol. 466a, f. 8, 21, 174.

<sup>48</sup> Do woj. mazowieckiego brak danych o podziale kontyngentu na powiaty i obwody.

<sup>49</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 466a, f. 22.

<sup>50</sup> Ibid., vol. 465, f. 12.

<sup>51</sup> Ibid., f. 16.

<sup>52</sup> Ibid., vol. 464, f. 37, pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do regimentarza.

<sup>53</sup> Ibid., vol. 465, f. 16.

batalion powiatu Radomsko liczył ponad 500 ludzi<sup>54</sup>. Do końca grudnia w województwach: krakowskim, kaliskim i mazowieckim gwardia była bliska pełnego skompletowania<sup>55</sup>.

Województwo sandomierskie stan taki osiągnęło dopiero w połowie stycznia. Komisja wojewódzka 27 grudnia wydała komisarzom obwodowym polecenie natychmiastowego przystąpienia do pracy organizacyjnej<sup>56</sup>; 14 stycznia w obwodzie radomskim do osiągnięcia liczby dwóch batalionów brakowało 50 ludzi<sup>57</sup>. Trzy dalsze bataliony w obwodzie opoczyńskim posiadały w tym czasie: 900 ludzi w powiecie koneckim, 850 — w szydlowieckim i 800 — w Opocznie<sup>58</sup>. W Sandomierzu natomiast do 15 stycznia zorganizowano 654 ludzi, a w powiecie staszowskim 828 ludzi<sup>59</sup>. W obwodzie opatowskim w połowie stycznia zgromadzono 1221 gwardzistów<sup>60</sup>. Według raportów komisarzy obwodowych województwa sandomierskiego, cytowanych wyżej, gwardia ruchoma w tym województwie liczyła ponad 6500 ludzi. Tamtejszy komendant wojewódzki Małachowski donosił o stanie tej formacji, że jest zorganizowana w 9 batalionach o łącznej liczbie 6509 ludzi<sup>61</sup>. Ponieważ raporty komisarzy obwodowych były kierowane i sporządzane bezpośrednio dla Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, zawierały one wiadomości aktualne; natomiast dowódca wojewódzki posiadał informacje nieco wcześniejsze, a zatem liczby przezeń podawane faktycznie mogły być niższe.

Taki stan liczebny gwardii w województwie sandomierskim nie trwał długo. Przejście Wisły przez gen. Kreutza spowodowało wielkie trudności organizacyjne. „Trwoga i zamieszanie — donosił Brzozowski Rządowi Narodowemu — jest nie do opisania, żadna rzecz ani osoba nie jest na swoim miejscu”<sup>62</sup>. Wtargnięcie nieprzyjaciela do województwa sandomierskiego było bardzo niebezpieczne dla powstania, ze względu na zlokalizowany tam przemysł wojenny oraz komunikację z Krakowem. Mogło nastąpić całkowite sparaliżowanie polskiej organizacji wojskowej na tym terenie oraz niszczenie ośrodków przemysłowych. Początkowo poruszanie się wojsk nieprzyjacielskich nie było zbyt utrudnione; polskie formacje czynnego wojska nie stawiały zdecydowanego oporu: pułkownik Kozakowski uszedł pospiesznym marszem w kierunku Szydłowca, a pułkownik Łagowski z jazdą, po nawiązaniu sporadycznego kontaktu z wrogiem, opuścił Radom; natomiast Sołtyk z 2700 ludźmi z gwardii ustępo-

<sup>54</sup> Ibid., vol. 466a, f. 22.

<sup>55</sup> Ibid., vol. 244, f. 8. Raport Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do Rady Najwyższej Narodowej: woj. krakowski 8 000 ludzi, woj. kaliski 12 000 ludzi. Ibid., vol. 469, f. 5. Komisja Województwa Mazowieckiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 29 grudnia — gwardia ruchoma liczy 13 200 ludzi.

<sup>56</sup> Ibid., vol. 465, f. 24.

<sup>57</sup> Ibid., f. 43.

<sup>58</sup> Ibid., f. 44.

<sup>59</sup> Ibid., f. 46, po odesłaniu z Sandomierza 140 ludzi do Zamościa i ze Staszowa 135 ludzi także do Zamościa.

<sup>60</sup> Ibid., f. 60.

<sup>61</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 231d, f. 248; A. Barszczewska (op. cit., s. 75) oblicza w tym czasie gwardię ruchomą woj. sandomierskiego na 2200 ludzi.

<sup>62</sup> A. Kraushar *Memorabilia*, Warszawa 1913, s. 138.

wał w wielkim nieładzie, major Reszka zaś, mając 1000 ludzi wojska czynnego, nie czynił żadnych prób w kierunku działania zaczepnego<sup>63</sup>. W tej sytuacji formacje takie jak straż i gwardia przestały istnieć ze względu na brak poparcia militarnego ze strony armii regularnej. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, nie znając sytuacji, jaka się tam wytworzyła, jeszcze 20 lutego wzywała komisję wojewódzką do postawienia w stan pogotowia bojowego: pułków liniowych, kadry gwardii oraz straży bezpieczeństwa<sup>64</sup>. Po odstąpieniu nieprzyjaciela na prawy brzeg Wisły niezbyt szybko przywrócono normalny stan rzeczy. Gwardię i straż trzeba było organizować na nowo. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji kilkakrotnie zapytywała władze wojewódzkie (sandomierskie) o sytuację, ale długo nie otrzymywała odpowiedzi. Dopiero pod groźbą kary pieniężnej odpowiedź taka nadeszła w dniu 5 marca i stwierdzała „że [...] po ustąpieniu nieprzyjaciela przystąpiono do ponownego zorganizowania straży i gwardii”. Zajęcie Radomia i okolic przez wojska rosyjskie zniszczyło dotychczasową organizację gwardii. Ludzie z tej formacji poczuli się wolni i pomimo że na nowo przystąpiono do jej formowania, już nie osiągnęła tu ona wymaganego stanu.

Ogólną natomiast sytuację na lewobrzeżu, jeśli idzie o liczebność gwardii w tym okresie, przedstawia tabela na s. 241.

Do batalionów gwardii ruchomej powołani zostali mężczyźni w wieku 20—30 lat, odznaczający się dobrym zdrowiem i odpowiednią siłą fizyczną. Komisje poborowe w czasie kwalifikowania poborowych miały polecone zwalnianie mężczyzn żonatych, posiadających liczne potomstwo oraz właścicieli gospodarstw rolnych<sup>65</sup>.

Bataliony gwardii ruchomej organizowane były na wzór piechoty liniowej. Składały się one ze sztabu batalionowego oraz czterech kompanii (po dwa plutony)<sup>66</sup>. W skład batalionu wchodziłi<sup>67</sup>:

- 1 młodszy sztabs-oficer w stopniu majora (niepłatny)
- 1 adiutant w stopniu podporucznika (płatny 1/2 etatu)
- 1 kasjer w stopniu podporucznika (płatny 1/2 etatu)
- 1 lekarz batalionowy w stopniu podporucznika (płatny 1/2 etatu)
- 4 kapelanów w stopniu podporucznika (płatni 1/3 etatu)
- 4 poruczników (płatni 1/2 etatu)
- 8 podporuczników (płatni 1/2 etatu)
- 48 podoficerów (płatni cały etat)
- 8 doboszy (płatni cały etat)
- 1000 frontowych (w tym płatnych 250)

Jedna kompania oraz 21 oficerów i 48 podoficerów stanowiła kadrę batalionu i stale pozostawała w miejscu zakwaterowania batalionu. Reszta ludzi wchodząca w skład batalionu dochodziła raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie na ćwiczenia<sup>68</sup>. Tworzący kadrę oficerowie, podoficerowie i szeregowi traktowani byli jako instruktorzy i opłacani częściowo lub całkowicie.

<sup>63</sup> Ibid., s. 360.

<sup>64</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 82.

<sup>65</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 80.

<sup>66</sup> Ibid., s. 33.

<sup>67</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 70.

<sup>68</sup> B. Pawłowski, op. cit., s. 39.

	Grudzień	Styczeń	Luty <sup>69</sup>	Marzec
<b>Województwo krakowskie</b>				
obwód kielecki	1 616	1 528		
„ miechowski	2 134	2 510		
„ olkuski	2 568	2 360		
„ stopnicki	1 672	1 568		
<b>razem</b>	<b>7 990</b>	<b>7 966</b>	<b>861</b>	
<b>Województwo sandomierskie</b>				
obwód sandomierski	—	1 421		
„ opatowski	837	1 390		
„ radomski	1 450	1 404		
„ opoczyński	1 120	2 293		
<b>razem</b>	<b>3 407</b>	<b>6 508</b>	<b>2 205</b>	
<b>Województwo kaliskie</b>				
obwód kaliski	2 060	2 134		
„ koniński	2 098	2 125		
„ sieradzki	2 035	1 804		
„ wieluński	2 626	1 669		
„ piotrkowski	2 071	2 183		
<b>razem</b>	<b>11 075</b>	<b>9 915</b>	<b>3 648</b>	
<b>Województwo mazowieckie</b>				
obwód warszawski				
„ stanisławowski				
„ rawski				
„ łączycki				
„ sochaczewski				
„ gostyniński				
„ kujawski				
<b>razem</b>	<b>13 200</b>	<b>9 980</b>	<b>3 645</b>	<b>5 363</b>

<sup>69</sup> W kolumnie tej zamieszczony jest stan gwardii ruchomej z końca stycznia i pierwszych dni lutego, kiedy to zakończono pobór rekrutów do czwartych batalionów starych pułków oraz na uformowanie nowych pułków piechoty liniowej. Liczby te do końca lutego i w marcu znacznie się zwiększyły rekrutacją uzupełniającą, z wyjątkiem woj. sandomierskiego, gdzie na skutek działania korpusu Kreutza gwardia przestała w drugiej połowie lutego istnieć.

W myśl założeń przy dyslokacji kadry miano uwzględniać odległości dochodzących na ćwiczenia. W związku z tym zostały wyznaczone miejsca stacjonowania kadr:

#### Województwo krakowskie <sup>70</sup>

kadra Batalionu	1	organizowana przez pow.	kielecki	—	w Chęcinach
„	2	„	„	„	jędrzejowski — w Wodzisławiu
„	3	„	„	„	stopnicki — w Stopnicy
„	4	„	„	„	szydłowski — w Szydłowie
„	5	„	„	„	miechowski — w Miechowie
„	6	„	„	„	krakowski — w Proszowicach
„	7	„	„	„	skalbmierski — w Skalbmierzu
„	8	„	„	„	pilicki — w Pilicy
„	9	„	„	„	olkuski — w Siewierzu
„	10	„	„	„	lelewski — w Żarnowcu

#### Województwo sandomierskie <sup>71</sup>

kadra Batalionu	1	organizowana przez pow.	radomski	—	w Radomiu
„	2	„	„	„	kozienicki — w Kozienicach
„	3	„	„	„	solecki — w Solcu
„	4	„	„	„	opatowski — w Opatowie
„	5	„	„	„	sandomierski — w Sandomierzu
„	6	„	„	„	szydłowiecki — w Szydłowcu
„	7	„	„	„	staszowski — w Staszowie
„	8	„	„	„	konecki — w Końskich
„	9	„	„	„	opoczyński — w Opocznie

#### Województwo kaliskie <sup>72</sup>

kadra Batalionu	1	organizowana przez pow.	kaliski	—	w Kaliszu
„	2	„	„	„	radomski — w Błazkach
„	3	„	„	„	wieluński — w Iwanowicach
„	4	„	„	„	sieradzki — w Opatówku
„	5	„	„	„	warcki — w Kaliszu
„	6	„	„	„	pyzdrowski — w Stawiszynie
„	7	„	„	„	koniński — w Stawiszynie
„	8	„	„	„	piotrkowski — w Błazkach
„	9	„	„	„	szadkowski — w Opatówku
„	10	„	„	„	częstochowski — w Iwanowicach

<sup>70</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 231c, f. 23 i n.

<sup>71</sup> Ibid., vol. 465.

<sup>72</sup> Ibid., vol. 81, f. 38.

Województwo mazowieckie <sup>73</sup>

kadra Batalionu	1	organizowana przez pow.	błoński	—	w Błoniu
„	2	„	„	„	warszawski i czerski w Piasecznie
„	3	„	„	„	stanisławowski i siennicki w Stanisławowie
„	4	„	„	„	sochaczewski — w Bolimowie
„	5	„	„	„	rawski i brzeziński — w Jeżowie
„	6	„	„	„	orłowski — w Krośniewicach
„	7	„	„	„	gostyński — w Gąbinie
„	8	„	„	„	łęczycki — w Łęczycy
„	9	„	„	„	zgierski — w Piątku
„	10	„	„	„	kujawski, brzeski, radziejowski — we Włocławku <sup>74</sup> .

Porównując powyższe zestawienie z mapą, musimy stwierdzić, że kadry, które miały za zadanie przygotować ludzi do służby w armii czynnej, istniały w większości jakby same dla siebie. Wynikający z założeń programowych kontakt ze wszystkimi ludźmi z batalionów w praktyce był nierealny, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę te bataliony, które były organizowane przez więcej niż jeden powiat. Takimi były w województwie mazowieckim bataliony: 2, 3, 5 i 10; ale nawet i w tych batalionach, które były organizowane przez jeden powiat, droga do miejsca ćwiczeń wynosiła kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów.

W województwie kaliskim kadre zgrupowano wokół Kalisza, w wyniku czego powstała sytuacja paradoksalna: ludzie z powiatu częstochowskiego należeli do batalionu, którego kadra stała w Iwanowicach o dwie mile od Kalisza. Przykładów podobnych moglibyśmy podać znacznie więcej. Ale chodzi tu tylko o wskazanie na pewne posunięcia, które dezorganizowały gwardię. Zrozumiałe jest, że człowiek, który miał iść na ćwiczenia kilkanaście kilometrów, nie robił tego chętnie, a jeśli dodamy tu jego niepewność, czy otrzyma pożywienie, wtedy staje się jasne, dlaczego władze były zmuszone rozwiązać bataliony.

Przedstawiony na początku skład batalionów był składem zamierzonym, w praktyce przedstawiał się on inaczej. W każdym województwie na lewobrzeżu bataliony miały mieć inną liczbę ludzi. Wynikało to z proporcji rozdziału, jaki wypadał na poszczególne województwa: w krakowskim — 800 ludzi, w sandomierskim — 844, kaliskim — 1200, mazowieckim — 1320. Jak było faktycznie, przedstawia tabela na s. 245, zawierająca dane z pierwszej połowy stycznia, opracowana na podstawie raportów dowódców i komisji wojewódzkich <sup>75</sup>.

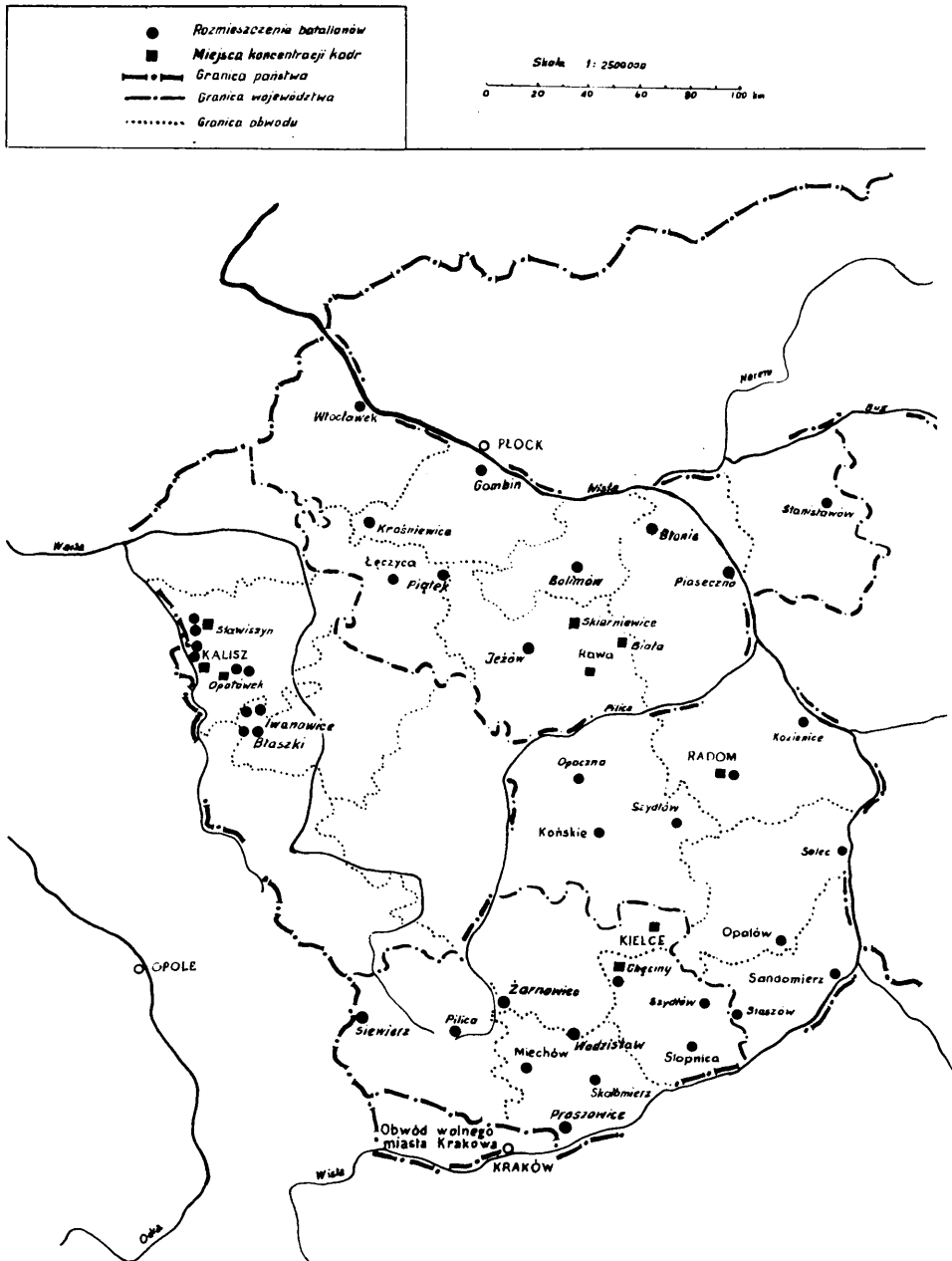
Zatem stan rzeczywisty batalionów bardzo się różnił od zamierzonego. Przed wszystkim brakowało oficerów i podoficerów. W województwie krakowskim na planowanych 210 oficerów było tylko 90, co stanowiło 42,5%. W województwie sandomierskim oficer sztabowy był tylko w jednym batalionie, w pozost-

<sup>73</sup> Ibid., vol. 18, f. 1.

<sup>74</sup> Początkowo stanowisko kadry w obwodzie kujawskim znajdowało się w Lubrańcu, skąd zostało w styczniu przeniesione do Włocławka.

<sup>75</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 77, f. 1; vol. 231a, f. 238; vol. 81, f. 12.





Ryc. 1. Dyslokacja gwardii ruchomej. Wyk. Franciszek Rzemieniuk

## Województwo krakowskie

Nr batalionu	Komendant bat.	Sztaboficer młodszy	Adiutant	Kapitan	Porucznik	Podporucznik	St. sierżant	Sierżant	Dobosz	Żołnierz	Ogółem	Ilość broni palnej	Instruktorów		
													oficer	podoficer	żołnierz
1	1										804	200			
2	1										724				
3	1										760				
4	1										900				
5	1										850				
6	1										800				
7	1										600				
8	1										960				
9	1										856				
10	1										752				
	10			22	20	37					7966	200			

## Województwo sandomierskie

1	1	1	1	1		3				748	735	100	2	6	
2	1		1	4	3	4	16			618	649	22		2	
3	1		1	1	1	4				694	702	100	1		
4	1		1	4		2	1	9	1	669	688	17			
5	1				2	1				645	649	20	1	9	
6	1				2	1				709	713		1	4	
7	1		1	1		6	2	5		756	772		2		
8	1			2		1		5		807	816			1	5
9	1					1	1	4		757	764		1	8	8
	9	1	5	13	8	23	20	23	1	6403	6488	259	8	30	13

## Województwo kaliskie

1	1					48	8	1000	1079	13		
2	1					9		754	782			
3	1					9		605	634			
4	1					3	3	840	862			
5	1					44	8	983	1054			
6	1					3	4	1029	1042			
7	1					18	8	1043	1083			
8	1					18		1360	1401			
9	1					36		887	942			
10	1					11		1011	1035			
	10					199	31	9512	9914	13		

Dla województwa mazowieckiego nie posiadamy stanu liczebnego w poszczególnych batalionach. Raporty Komisji Wojewódzkiej zawierają jedynie ogólną liczbę gwardii — 13 200 ludzi.

stałych ośmiu batalionach oficerów sztabowych nie było. W ogóle województwo posiadało 59 oficerów zamiast 189, co stanowiło 31%, natomiast podoficerów 43 na planowanych 432, co stanowiło 10% stanu zamierzonego. Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja w województwie kaliskim. W tym samym czasie było tam 172 oficerów, co stanowiło 81%, i 199 podoficerów, co dawało 42% planowanego stanu <sup>76</sup>.

Tak nieliczna kadra oficerska i podoficerska nie mogła, rzecz jasna, przygotować 40 000 gwardii do służby czynnej. Szkolenie polegało na odbywaniu cwi-

<sup>76</sup> A. Barszczewska, op. cit., s. 76 oraz *Straż bezpieczeństwa i gwardia ruchoma*, t. I, s. 176. Autorka bezkrytycznie wykorzystała raport regimentarza Małachowskiego z 9 stycznia 1831 r. o stanie gwardii w podległych mu województwach. Raport ten budzi wiele zastrzeżeń co do prawdziwości podawanych cyfr. Regimentarz automatycznie odejmuje od stanu zaplanowanych gwardii w poszczególnych województwach ilość mających przejść do innych formacji. W ten sposób utworzona liczba osób gwardii nie odpowiada rzeczywistości. Jeszcze większe zastrzeżenie budzą cyfry tej części raportu, w której podaje on ilość oficerów i podoficerów. Dla woj. krakowskiego 11 dowódców batalionowych, dla sandomierskiego 12, dla kaliskiego tylko 4, a dla mazowieckiego aż 13. Autorka utożsamia liczbę dowódców batalionowych z ilością istniejących batalionów, gdy tymczasem w trzech województwach na lewo-brzeżu organizowano po 10 batalionów, a w woj. sandomierskim 9. Przyjmując według etatu przepisane dla tej formacji 21 oficerów i 48 podoficerów, powinniśmy brać pod uwagę do ustalenia różnicy między stanem faktycznym, a planowanym 210 oficerów i 480 podoficerów w województwach: krakowskim, kaliskim i mazowieckim oraz 189 oficerów i 432 podoficerów w woj. sandomierskim. Z tego, co nam autorka przedstawiła, wynika, że dla każdego województwa była potrzebna inna liczba oficerów, np. dla woj. kaliskiego tylko 96. Ponadto na jeden batalion gwardii etat przewidywał 21 oficerów, a nie 24, jak to przyjmuje autorka. Liczba 24 oficerów obowiązywała w batalionach armii czynnej.

czeń raz w tygodniu, w ciągu dwóch kolejnych dni, w grupach po 100 ludzi, oraz co dwa tygodnie, również w ciągu dwóch dni, całym batalionem. Ćwiczenia odbywały się na placach i w miejscach wyznaczonych przez dowódców powiatowych. Przeprowadzanie ćwiczeń było zadaniem kadry, w której powinni byli znaleźć się ludzie dobrze obeznani ze służbą. Ponieważ otrzymywali oni wynagrodzenie częściowe lub całkowite, można ich traktować jako instruktorów etatowych, od których należało więcej wymagać. Tymczasem było wręcz odwrotnie: oficerów i podoficerów dawnej służby oraz ludzi posiadających znajomość szkolenia wojskowego w gwardii brakowało. Komendanci województw zwracali się do wodza naczelnego, oczywiście bezskutecznie, aby ten przeznaczył do każdego batalionu gwardii po kilku podoficerów z armii czynnej<sup>77</sup>. W pierwszych dniach organizowania batalionów próbowano wcielić do gwardii wojskowych dymisjonowanych i wykorzystał ich jako instruktorów. Lecz dyktator zabronił przetrzymywania dymisjonowanych wojskowych w gwardii, a już wcielonych do tej formacji nakazał natychmiast zwolnić<sup>78</sup>. Próbowano w miejsce kadry instruktorskiej zatrudnić wysłużonych żołnierzy, nie podlegających służbie czynnej z powodu starości lub słabego zdrowia<sup>79</sup>. Oficerowie w pełni sił wybierali służbę w armii czynnej lub w jednostkach ochotniczych.

Początkowo szkolenie gwardii polegało na ćwiczeniu marszów, obrotów i musztry. Instrukcja przewidywała zapoznanie rekrutów z bronią palną tylko w zakresie sposobu nabijania, celnego wymierzania oraz odpalania. Na tym miała się kończyć cała umiejętność wojskowa gwardzisty. Formy szkolenia w gwardii musiały być dostosowywane do rodzaju uzbrojenia, a ponieważ prawie wyłącznie uzbrojenie tej formacji stanowiły kosa, przeto głównie zastosowanie miała „krótka nauka o pikach i kosach” Piotra Aignera. W styczniu podręcznik ten został przedrukowany w Warszawie, Krakowie, Kaliszu i rozdany dowódcom gwardii. Prócz broni palnej dawał się odczuwać również brak regulaminów i przepisów musztry, a stosowanie tych, które obowiązywały w piechocie Królestwa Polskiego, było w praktyce niewykonalne.

Na uzbrojenie gwardii ruchomej składały się głównie kosa osadzone na sztorc, piki oraz niewielka ilość broni palnej. Broń palna była różnego kalibru, spotykało się także duże ilości broni myśliwskiej<sup>80</sup>. Pod koniec grudnia w wo-

<sup>77</sup> *Akta po gen. Klickim*, rkps syg. 2488, n. f.

<sup>78</sup> B. Pawłowski, op. cit., t. I, s. 32. Artykuł 5 postanowienia dyktatora z 6 grudnia brzmiał: „Dymisjonowani żołnierze, których dowódcy powstań pociągnęli już do czynnej służby, natychmiast mają być zwróceni pod dyspozycję w artykule 2 wskazaną, pod odpowiedzialnością tych, którzy by ich nieprawnie nadal zatrzymywali”.

<sup>79</sup> M. Macieszyna *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921, s. 14: „Dowódca gwardii w woj. płockim przez publiczne ogłoszenia wzywał do służby weteranów. Zastosował też bardziej radykalny środek, aby zmusić dymisjonowanych, unikających służby, do objęcia funkcji instruktorów w gwardii. Poleciał dowódcy straży bezpieczeństwa przeprowadzić rewizję po domach. W wyniku czego doprowadzono 27 dymisjonowanych”.

<sup>80</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 231b, f. 192 i 224. Komisarz rządowy delegowany do woj. sandomierskiego z 19 I 1831 r. donosił, że bataliony ruchome posiadają broni palnej z bagnetami 103 sztuki, bez bagnetów 157 sztuk, broni myśliwskiej 2000 sztuk.

jewództwie kaliskim batalion wieluński posiadał 13 karabinów<sup>81</sup>. Wszystkie inne bataliony tego województwa uzbrojone były tylko w kosy i piki, i to nie zawsze w dostatecznej ilości. Bataliony sandomierskie w połowie stycznia 1831 roku posiadały 259 sztuk broni palnej (w tym 103 karabiny z bagnietami i 156 bez bagnietów)<sup>82</sup>. Gwardia województwa krakowskiego zdobyła trochę broni palnej na kozakach z pułku Pimonowa, pilnujących granicy oraz więzienia w Chęcinach i Kielcach<sup>83</sup>. Komendant województwa mazowieckiego w piśmie do komisji wojewódzkiej donosił 20 marca, że ludzie w gwardii są uzbrojeni w „nędzne kosy”<sup>84</sup>.

Nie lepiej przedstawiało się uzbrojenie w kadrach gwardii ruchomej. Posiadały one po kilkanaście sztuk broni palnej i znaczną liczbę broni siecznej.

#### Województwo kaliskie<sup>85</sup>:

w kwietniu	103 sztuki broni palnej	1361 kos i pik
w maju	196 sztuk „ „	1908 „ „
w czerwcu	214 „ „	1971 „ „
w lipcu	138 „ „	1612 „ „

#### Województwo sandomierskie<sup>86</sup>:

w kwietniu	64 sztuki broni palnej	1036 kos i pik
w maju	64 „ „	1285 „ „

#### Województwo krakowskie<sup>87</sup>:

w kwietniu	1298 kos i pik
w maju	1531 „ „

#### Województwo mazowieckie<sup>88</sup>:

w maju	67 sztuk broni palnej	1416 kos i pik
w czerwcu	68 „ „	1388 „ „

## STOSUNEK LUDNOŚCI DO SŁUŻBY W GWARDII

W pierwszych dniach po wybuchu powstania zapal do walki był w społeczeństwie duży. Mężczyźni zdolni do noszenia broni próbowali się uzbroić. Raport komisarzy województwa kaliskiego z dnia 5 XII donosił Komisji Rządowej

<sup>81</sup> Ibid., vol. 466, f. 19 i 50.

<sup>82</sup> Ibid., vol. 231, f. 224.

<sup>83</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 45.

<sup>84</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 469, f. 65.

<sup>85</sup> Ibid., vol. 466a, f. 236; vol. 466b, f. 27, 52 i 89.

<sup>86</sup> Ibid., vol. 465, f. 139 i 186.

<sup>87</sup> Ibid., vol. 469.

<sup>88</sup> Ibid., vol. 469, f. 182 i 218.

Spraw Wewnętrznych i Policji, że uzbrojeni obywatele licznie przybywają do Kalisza. Na zapal społeczeństwa w pierwszym okresie powstania zwracają uwagę w swoich pamiętnikach: P. Popiel, N. Sierawski, M. Jackowski i inni<sup>89</sup>. Jackowski wspomina, że w Dembem Wielkim natychmiast po wybuchu powstania zebrał 1600 ochotników, w przeciągu 24 godzin uzbroił ich i pomaszzerował z nimi do Warszawy. Tu spotkał się z chłodnym przyjęciem dyktatora, który nakazał ludziom rozejść się, a Jackowskiego oddał pod komendę regimentarza Sołtyka. O ogromny entuzjazm ludzi spotkał się z niezdecydowaniem i chwiejną postawą władz naczelnych powstania. O wielkim zapale do walki i chęci przyczynienia się do wyzwolenia ojczyzny świadczy fakt, że z województwa krakowskiego wysyłani byli do Zamościa poborowi bez żadnej eskorty, a nie zdarzył się ani jeden przypadek dezercji i wszyscy przybyli na miejsce przeznaczenia<sup>90</sup>.

Postawa władz naczelnych, zwlekanie z formowaniem nowych oddziałów bardzo ujemnie wpłynęły na nastroje w społeczeństwie. Rozczarowany lud, nie widząc w rewolucji własnego interesu, obojętnie zaczął spoglądać na rozgrywane się wydarzenia, a w późniejszym czasie w wielu wypadkach obrócił się przeciw powstaniu. Oto przykłady. W ekonomii Łomna już 21 grudnia powstały zamieszania wśród chłopów z powodu nakładanych ciężarów<sup>91</sup>. 29 grudnia komisarz obwodu ostrołęckiego donosił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji o nieposłuszeństwie i niepodporządkowaniu się rozkazom następujących gmin: Kleczkowa, Pieniaków, Łosi i Sroczyzna<sup>92</sup>. W początkach stycznia nie najlepsze nastroje panowały w województwie sandomierskim. 21 stycznia niejaki Józef Borkowski wniósł do dyktatora skargę, w której pisał o uchylaniu się od służby wojskowej zdolnych mężczyzn i ucieczce ich do Prus<sup>93</sup>. Także w styczniu komisja województwa krakowskiego informowała Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji o bezskuteczności rozkazów w sprawie dostarczania jeźdźców z 50 dymów w obwodzie olkuskim<sup>94</sup>. W lutym dochodzi do bardziej drastycznych wypadków, jak np. zabójstwo P. Kobyleckiego w Dobienicach (województwo kaliskie) za to, że chciał odesłać do gwardii zdolnych do służby chłopów<sup>95</sup>. Wypadek ten nie był odosobniony, podobne powtórza się i w innych województwach. Np. w końcu maja w gminie siewierskiej (obwód olkuski) wybuchł bunt. Podłożem jego były nakładane na ludność nadmierne ciężary w postaci dostarczania rekrutów i płacenia podatków. Bunt ten przerodził się w poważną rebelię<sup>96</sup>. Obojętność lub nawet negatywna postawa wobec powstania

<sup>89</sup> P. Popiel *Pamiętniki*, Kraków 1927, s. 62; N. Sierawski *Pamiętnik*, Lwów 1907, s. 134; M. Jackowski *Pamiętniki podpułkownika byłego dowódcy brygady jazdy*, „Pamiętniki Polskie”, Paryż 1834—45, s. 35 i n.

<sup>90</sup> H. Dembiński, op. cit., s. 47.

<sup>91</sup> AGAD, AWCP, vol. 451a, f. 169. Komisja woj. mazowieckiego w celu uśmierzania rozruchów wysłała tam asesora Sobieckiego.

<sup>92</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 101.

<sup>93</sup> Ibid., s. 109 i 144. Zupełnie inne informacje podawała „Gazeta Warszawska” z 3 I 1831: „biorą się do oręza starzy i młodzi, bogaci i biedni, bez różnicy stanu i wieku” — jest to niewątpliwie chwyt propagandowy.

<sup>94</sup> AGAD AWCP 1830/31, vol. 451A, f. 229.

<sup>95</sup> Ibid., vol. 466a, f. 179.

<sup>96</sup> Ibid., vol. 464, f. 209—212; M. Meloch *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1948, s. 204; autor uważa, że organizatorami tych buntów byli dezercerzy z armii liniowej i gwardii.

pogłębiały się coraz bardziej. Szczególnie odczuwało się to w województwie sandomierskim, gdzie władze wojewódzkie odnosiły się z prośbą do władz naczelnych o przekazanie im środków, którymi można by zmusić obywateli do posłuszeństwa i wykonywania poleceń<sup>97</sup>. Ciągłe nakładanie na ludność coraz to nowych obowiązków doprowadziło do tego, że poczęła ona odmawiać ich wykonania. Np. gmina Lipowa — według oświadczenia jej wójta — nie była w stanie wykonać nałożonych na nią świadczeń, podobnie jak obywatele obwodu opatowskiego<sup>98</sup>.

W wielu przypadkach bunt, o których mówiliśmy wyżej, były wyrazem oburzenia przeciw nadużyciom dokonywanym w czasie poboru rekruta. Obywatele obwodu sieradzkiego skarżyli się na organizatorów batalionów gwardii, że wybierają ludzi „nad możliwość jednego obwodu”. Tomasz Parczyński, dziedziec dóbr Męka, skarżył się, że wzięto mu do wojska wszystkich służących i synów gospodarskich<sup>99</sup>. Z akt komisji województwa krakowskiego dowiadujemy się o poważnych nadużyciach, jakich i tam się dopuszczano<sup>100</sup>. Najczęstsze wypadki tych nadużyć polegały na zastępowaniu ludzi młodych i zdrowych przez starców. Właściciele majątków ziemskich najczęściej sami byli inspiratorami wspomnianych nadużyć. Pod różnymi pozorami zatrzymywali oni w pracy najsilniejszych mężczyzn. Nierzadkie były wypadki, że z list poborowych skreślano ludzi uznanych za zdolnych do służby<sup>101</sup>, na ich miejsce natomiast wciągano ludzi posiadających gospodarstwa rolne lub liczne rodziny<sup>102</sup>. O powszechności zjawiska świadczy wystąpienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Polityki w tej sprawie do władz wojewódzkich.

Problemem dla władz miejskich byli wyrobnicy i czeladź. Fabrykanci i przemysłowcy obawiali się tej ludności i żądali wcielenia ich do gwardii<sup>103</sup>. Miały zresztą miejsce wśród fabrykantów wypadki gromadzenia broni w celu zabezpieczenia własnych majątków. Wyrazem stosunku do służby w gwardii były także ciągłe z niej dezercje. Wprawdzie w pierwszych dniach organizowania były to wypadki sporadyczne, ale w późniejszych miesiącach przybrały one znacznie na sile. W pierwszych tygodniach powstania zbiegostwo ułatwiała sama struktura organizacyjna gwardii — zbieranie ludzi raz na dwa tygodnie, aby w ciągu dwóch dni odbyć ćwiczenia, podczas których zresztą trawiono beczynnie czas z powodu braku podoficerów i instruktorów. Ta beczynność — według regimentarza Małachowskiego — na pewno zniechęciła chłopów do udziału w tworzeniu gwardii. Poza tym brak żywności, którą miały przygotować gminy w czasie przeprowadzanych ćwiczeń, i wreszcie niesprawiedliwy pobór przyczyniły się w dużej mierze do lekceważenia służby. W późniejszym okresie powstania duży wpływ na masową dezercję miały zawiedzione nadzieje chłopów na jakąkolwiek zmianę w ich położeniu społecznym. Ponadto trudności z wykonaniem robót polowych, brak w dalszym ciągu żywności, wzrastające obciążenia rodzin tych, którzy odbywali służbę, potęgowały coraz bardziej niezadowolenie.

<sup>97</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 104.

<sup>98</sup> Ibid., f. 117 i 168.

<sup>99</sup> Ibid., vol. 466a, f. 202.

<sup>100</sup> WAPwK, rkps syg. 49.

<sup>101</sup> Ibid.

<sup>102</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 463 I, f. 204; vol. 463 II, f. 71.

<sup>103</sup> G. Missalowa *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*, Łódź 1957, t. I, s. 477.

W marcu dezercja przybrała duże rozmiary. Np. z batalionów stojących w Iwanowicach zbiegło 200 ludzi<sup>104</sup>. W celu przywrócenia porządku i schwytnia zbiegów gen. Klicki wydał rozkaz do wszystkich komendantów placów na lewobrzeżu, aby ci na swoich terenach przeprowadzili poszukiwania dezertersów i maruderów. W wyniku tej akcji schwytano do 15 marca sporą liczbę ludzi, wśród których byli wojskowi nie tylko z gwardii, ale i z pułku nowej piechoty. W raportach nie ma adnotacji o jednostce wojskowej zbiegów, stąd trudno jest wyodrębnić maruderów-gwardzistów spośród pozostałych, dlatego podajemy zestaw łączny<sup>105</sup>:

komenda placu m. Góry	ujęła	100	zbiegłych	
„ „ m. Sochaczewa	„	360	„	
„ „ Nowego Miasta	„	21	„	
„ „ Łowicza	„			(po kilku dniach)
„ „ Grójca	„	550	„	
„ „ Koła	„	7	„	
„ „ Kalisza	„			(kilkadziesiąt osób z gwardii)
„ „ m. Kowala	„	12	„	
„ „ Wielunia	„	36	„	(tylko z gwardii)
„ „ Łęczycy	„			(kilkadziesiąt osób)
„ „ m. Błonia	„	500	„	
	ujęła	1586	zbiegłych	

W ciągu niespełna 3 dni (między 13 i 15 marca) komendy placów ujęły 1586 zbiegłych; nie wszystkie komendy podają dokładne liczby, a także wielu raportów brak, ale i tak liczba ta bardzo dobrze charakteryzuje rozmiary dezercji z gwardii. Widzimy również, w jakich okolicach przebywało najwięcej dezertersów, co może wskazywać na ich pochodzenie i miejsce stacjonowania batalionów.

Niezależnie od wykazu schwytanych najliczniejszą grupę dezertersów stanowili chłopcy z kaliskiego, sieradzkiego, rawskiego, łęczyckiego i sochaczewskiego<sup>106</sup>. Na ogół ludność wiejska solidaryzowała się ze zbiegami, udzielając im schronienia i pożywienia. Także właściciele dużych majątków ziemskich nie tępiliby zbiegostwa, gdyż było im to na rękę, wykorzystywali bowiem zbiegów do pracy w swoich majątkach<sup>107</sup>.

W tych warunkach, nie mogąc opanować sytuacji, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zwróciła się do Rady Najwyższej Narodowej z projektem, wysuniętym poprzednio przez dowódcę militarnego województwa mazowieckiego, aby<sup>108</sup>: 1 — spisać całą ludność męską i przeprowadzić jej ewidencję na wypadek potrzeby uzupełniania wojska regularnego, 2 — pozostawić pod bronią tylko stałe kadry, 3 — zwolnić resztę żołnierzy od ćwiczeń wojskowych.

<sup>104</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 466a.

<sup>105</sup> WAPwŁ, *Akta po gen. Klickim*, rkps syg. V-15/212.

<sup>106</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 468.

<sup>107</sup> Ibid., vol. 507.

<sup>108</sup> Ibid., vol. 231c, f. 173.



Według tego projektu kadry miały być wyekwipowane i uzbrojone na wzór piechoty liniowej. Projekt ten został przyjęty zarówno przez gwardzistów, jak i władze terenowe z zadowoleniem.

Decyzja rozwiązania batalionów, a pozostawienia tylko kadr nie zmieniła sytuacji, jeśli chodzi o problem dezercji. Teraz główną przyczyną zbiegostwa stał się brak żywności. Kadry miały otrzymywać racje żywnościowe z magazynów, a te bardzo często, jak się przekonamy, świeciły pustką. W kwietniu w jednym tylko obwodzie wieluńskim spośród ludzi świeżo wciągniętych do kadr zbiegło 66 osób<sup>109</sup>. Natomiast w całym województwie krakowskim w okresie od 1 do 15 maja zbiegło 46 osób<sup>110</sup>.

### KADRY GWARDII RUCHOMEJ

Po rozwiązaniu batalionów w połowie marca zostawiono w ich miejsce stałe kadry złożone z 250 ludzi każda. W województwach na lewobrzeżu dawało to w sumie 9750 ludzi stanowiących rezerwę armii. Kadry te zostały zgrupowane po kilka w nowych miejscach zakwaterowania. W województwie krakowskim: w Kielcach pod dowództwem majora Wincentego Stanisza — kadry batalionów 1, 2, 3 i 4; w Dobrzyniu pod dowództwem kapitana Wielowiejskiego — kadry batalionów 5, 6 i 7; oraz w Chęcinach pod dowództwem kapitana Rózyckiego — kadry 8, 9 i 10 batalionu<sup>111</sup>. W województwie mazowieckim kadry zostały zgrupowane w Skierniewicach, Rawie i Białej<sup>112</sup>. W województwie kaliskim: w Opatówku pod dowództwem majora Jakuba Kieszkowskiego zgrupowano kadry batalionów 1, 3, 5 i 10; pod dowództwem majora Biernackiego — kadry batalionów 2, 6, 7 i 8 w Kaliszu; oraz w Stawiszynie pod dowództwem podporucznika Jarocińskiego — kadry 4 i 9 batalionu<sup>113</sup>. W województwie sandomierskim wszystkie kadry zgrupowano w Radomiu<sup>114</sup>. Na całym obszarze lewobrzeża kadry 39 batalionów nie przekroczyły w niektórych miesiącach nawet połowy planowanego stanu, co ilustruje wykaz na s. 253<sup>115</sup>.

Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła w dezercjach i rekrutowaniu ludzi do zdekompletowanych pułków liniowych<sup>116</sup>. Nie udało się też zebrać pełnego

<sup>109</sup> Ibid., vol. 466a.

<sup>110</sup> Ibid., vol. 464.

<sup>111</sup> Ibid.

<sup>112</sup> Ibid., vol. 469, f. 142.

<sup>113</sup> Ibid., vol. 466a, f. 234.

<sup>114</sup> Ibid., vol. 465, f. 139.

<sup>115</sup> Opracowany na podstawie źródeł z AGAD: vol. 466a, f. 236; vol. 266b, f. 27, 52 i 88; vol. 465, f. 139 i 186; vol. 469, f. 178 i 218.

<sup>116</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 464. Do Pułku Drugiego 178 osób, do Pułku Czwartego 98, do Pułku Dziesiątego 599 osób, do Pułku Drugiego Krakusów 40 osób, do Strzelców Piesznych 57, zmarło 11 osób, uwolniono 181 osób. Razem 1217 osób; vol. 466b, f. 23. Z początkiem maja wybrano z tego województwa do Pułku 13 Piechoty 72 osoby, do Pułku 14 Piechoty 189, do rezerwy Pułku 6 Piechoty 123, do Pułku 1 Strzelców Piesznych 152, do Pułku 3 Strzelców Piesznych 142. Pod koniec maja na uzupełnienie pułków: 13, 14, 16.

Data raportu	Oficerów wyższych	Oficerów niższych	Podoficerów	Doboszy	Żołnierzy	Ogółem	Broni palnej	Kos i pik
woj. krakowskie								
20 IV	1	42	97	10	1127	1291	—	1298
15 V	1	65	102	14	904	1086	—	1531
woj. sandomierskie								
22 IV	1	20	64	11	1036	1111	64	1036
20 V	1	27	42	13	64	148	64	1285
woj. kaliskie								
20 V	3	40	89	15	697	844	103	1361
21 V	2	41	108	17	1041	1253	196	1908
15 VI	2	40	110	17	959	1165	214	1971
woj. mazowieckie								
16 V	2	14	87	14	322	479	67	1416
12 VI	2	30	95	16	894	1037	88	1388

stanu kadr przy pomocy zarządzonych poborów, których oczywiście nie przeprowadzono zbyt energicznie; zresztą zapal obywateli powoli wygasł. Nakazany spis mężczyzn zdolnych do służby trwał prawie do lipca, dzięki czemu komisje wojewódzkie znalazły tłumaczenie, dlaczego nie mogą przystąpić do poboru. W maju władze województwa kaliskiego spisały w obwodach swoich 2281 osób, które to osoby miały uzupełnić kadrę gwardii kaliskiej liczącą 17 maja zaledwie 319 ludzi<sup>117</sup>. Do 21 tego miesiąca zdołano zwiększyć kadry w tym województwie do liczby 1253 osób. W województwie sandomierskim rozpisano w tym czasie pobór na 2500 ludzi<sup>118</sup>. Podobnie jak w województwie kaliskim nie został on zrealizowany w całości, a wcielenie 569 ludzi do wojsk liniowych kom-

21, 22 i 23 dostarczono 1262 osoby. Razem województwo kaliskie w kwietniu i w maju z kadr gwardii ruchomej dostarczyło do armii czynnej 3157 rekrutów; vol. 465, f. 288. Woj. sandomierskie uzupełniło pułki: 11, 15 i 21 liczbą 618 ludzi, do pułków piechoty 1 i 5 na zorganizowanie rezerw przeznaczono 226 osób, do pułków zaś 10 i 15 na uzupełnienie braków odesłano 565. Razem w tym samym okresie woj. sandomierskie z kadr gwardii do armii czynnej dostarczyło 1419 ludzi; vol. 469, f. 205. Woj. krakowskie w kwietniu i w maju na uzupełnienie braków w pułkach: 2, 9, 10, 11 i 15 z kadr gwardii przeznaczyło 2853 ludzi.

<sup>117</sup> Ibid., vol. 464. Z poboru wzięto 806 osób, ochotników 47, schwytanych dezertersów 14, razem 867.

<sup>118</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 188.

panii rezerwowej spowodowało, że 20 maja kadry liczyły w tym województwie tylko 148 ludzi. W województwie mazowieckim dopiero w czerwcu stan kadr zdołano podnieść do liczby ponad 1000 ludzi, ale już do pułku strzelców pieszych. Pod koniec maja kadry zostały rozwiązane, a ludzie automatycznie przeszli do mających się organizować pułków.

## ZAOPATRZENIE GWARDII W ŻYWNOŚĆ

Zaopatrzenie gwardii w żywność od samego początku było niewystarczające. Narzekali na brak żywności zarówno żołnierze stanowiący kadrę i mający prawo do korzystania z magazynów, jak również chłopci dochodzący na ćwiczenia<sup>119</sup>. Rady wojewódzkie na lewobrzeżu wprowadziły podział obowiązków aprowizacyjnych: majątki ziemskie i obywatele posiadający duże gospodarstwa miały dostarczać żywności dla kadry, natomiast gminy i miasta dla ludzi dochodzących na ćwiczenia. W związku z koniecznością żywienia kadr założono na terenie trzech województw — krakowskiego, kaliskiego i mazowieckiego — magazyny żywnościowe w miejscach stacjonowania kadr<sup>120</sup>. Do każdego z tych magazynów w województwie mazowieckim nakazano obywatelom w ramach podatku liwerunkowego dostarczyć<sup>121</sup>: 270 cetnarów mąki żytniej, 48 korcy krup lub grochu, 1075 funtów słoniny, 1550 zł na wódkę i wypiek chleba. W jakim stopniu zostało to w województwie mazowieckim zrealizowane, nie można stwierdzić. Natomiast w województwie krakowskim do połowy stycznia zgromadzono w magazynach gwardii ruchomej: 130 cetnarów mąki, 40 korcy kaszy oraz 2004 funty słoniny. Był to zapas wystarczający na jeden miesiąc dla jednej kadry<sup>122</sup>. O uzupełnianiu tych magazynów nie spotykamy żadnej wzmianki w źródłach. Na znacznie większą skalę zaplanowano magazyny i rozpisano dostawy w województwie kaliskim. Ze wszystkich pięciu obwodów wyznaczono dostawę w ilości: 4188 cetnarów mąki, 1406 korcy kaszy i grochu, 45 000 funtów słoniny i 36 000 zł na wódkę<sup>123</sup>. Ponadto w województwie tym została jeszcze w styczniu wprowadzona obowiązkowa ofiara na utrzymanie batalionów, w wysokości 40% dochodów z dóbr kościelnych<sup>124</sup>. Realizacja tych zamierzeń nie została całkowicie wykonana, skoro np. dowódca Batalionu 9 zarządził rozpuszczenie ludzi do domów z powodu braku żywności.

Rada województwa sandomierskiego ustaliła ściąganie od obywateli pieniędzy zamiast produktów żywnościowych<sup>125</sup>. Liczono według normy ogólnie przyjętej w wojsku 15 gr dziennie na wyżywienie jednego kadrowca. Za pieniądze te kupowano żywność. W okresie późniejszym, kiedy bataliony zostały rozwiązane, na system pieniężny przeszły i inne województwa, na co chętnie wyraziła

<sup>119</sup> Ibid., vol. 461a i 468. Pisma rad obywatelskich województw sandomierskiego i kaliskiego w sprawie żywienia gwardii.

<sup>120</sup> Ibid., vol. 231c, f. 24; vol. 80, f. 5; vol. 77, f. 14.

<sup>121</sup> Ibid., vol. 80, f. 5.

<sup>122</sup> Ibid., vol. 31, f. 24 i n.

<sup>123</sup> Ibid., vol. 466a, f. 166.

<sup>124</sup> Ibid., f. 86.

<sup>125</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 84, f. 1 i n.

swoją zgodę Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji<sup>126</sup>. Nie poprawiło to jednak w niczym słabego zaopatrzenia kadr w żywność. Wydzielane racje były bardzo szczupłe i nie zawierały mięsa. Dopiero na interwencje komendantów wojewódzkich Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zdecydowała powiększyć racje żywnościowe o pół funta mięsa, zmniejszając przy tym ilość słoniny do dwóch łutów<sup>127</sup>. Nie uzupełniane magazyny gwardii zostały szybko opróżnione i pomimo przyznania zwiększonych racji ludzie w kadrach nadal cierpieli głód, nie otrzymując po kilka dni żywności. O powszechności zjawiska głodu w gwardii świadczy pismo Rządu Narodowego do Komisji Rządowej Wojny z dnia 5 lutego<sup>128</sup>, w którym stwierdza się niedostateczne zaopatrywanie gwardii w żywność. Sytuacja była nie do naprawienia. W kwietniu Komisja Województwa Sandomierskiego informowała Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, że w obwodzie sandomierskim i innych obwodach tego województwa brak jest żywności nie tylko dla wojska, ale i dla ludności cywilnej, tłumacząc taki stan nieurodzajem w poprzednim roku<sup>129</sup>. Nie przeszkadzało to faktowi, że 20 grudnia rada obywatelska tego województwa zwracała się do Rządu Narodowego z prośbą, aby spod zakazu wywożenia zboża za granicę została wyłączona pszenica<sup>130</sup>. Tak lub inaczej sytuacja żywnościowa nie przedstawiała się tam najlepiej, o czym świadczy pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do intendenta generalnego, nakazujące mu zaopatrzenie w żywność legionu nadwiślańskiego organizowanego w Staszowie<sup>131</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Badania nad gwardią ruchomą w czterech województwach na lewobrzeżu Wisły wykazują, że w początkach powstania władze i dyktator nie przywiązywały do niej większej wagi. Traktowano gwardię jako jeszcze jedną siłę policyjną. Dopiero pod koniec grudnia została ona podporządkowana Komisji Rządowej Wojny i stała się formacją o charakterze militarnym. Odtąd zadaniem gwardii było przygotowanie ludzi do przyszłej mobilizacji. Z tej funkcji organizatorzy wywiązali się dobrze. W końcu grudnia i na początku stycznia na omawianym terenie zebrano w szeregach gwardii 38 749 ludzi, co stanowiło 94,8% zamierzonego kontyngentu. Po przeprowadzonej mobilizacji do pułków nowej piechoty uzupełnienie gwardii (do 40 800 ludzi na lewobrzeżu) było bezcelowe. Dlatego decyzja o zwolnieniu z ćwiczeń gwardzistów, a pozostawieniu stałej kadry jako rezerwy była ze wszech miar słuszna, chociaż trochę spóźniona. Należało to uczynić przed rozszerzeniem się dezercji. Utrzymanie dyscypliny

<sup>126</sup> Ibid., vol. 72, f. 34.

<sup>127</sup> Ibid. Racje żywności dla ludzi w kadrach określało zarządzenie z 16 grudnia.

<sup>128</sup> M. Meloch, op. cit., s. 96.

<sup>129</sup> AGAD, AWCP 1830/31, vol. 465, f. 121.

<sup>130</sup> Ibid., vol. 148, f. 19. Z podobnymi prośbami zwróciły się rady obywatelskie województw: krakowskiego i kaliskiego, a także wielu indywidualnych kupców. Rada Najwyższa Narodowa uchyliła 28 stycznia zakaz dotyczący wywozu za granicę pszenicy.

<sup>131</sup> Ibid., vol. 465, f. 121 i n.

wojskowej w szeregach gwardii ruchomej wymagało odpowiednio licznej kadry oficerskiej i podoficerskiej. Niestety, dyktator nie wyrażał zgody na przeniesienie części oficerów ze służby czynnej, a nawet pozostawienie dymisjonowanych w szeregach gwardii. Wydaje się, że posunięcie to było uzasadnione. Armia czynna w 1830 roku nie posiadała dużej rezerwy w korpusie oficerskim. Powołanie pod broń 2 grudnia dymisjonowanych do trzecich batalionów piechoty i trzecich dywizjonów jazdy oraz 30 grudnia utworzenie czwartych batalionów — pochłonęło wszelkie nadwyżki oficerów<sup>132</sup>. Oprócz tego do 16 nowych pułków piechoty potrzebnych było 64 oficerów wyższych, 848 oficerów niższych i 3446 podoficerów. W takiej sytuacji ani dyktator, ani późniejsi naczelni wodzowie nie mogli pozwolić na pozostawienie oficerów w gwardii.

Gwardia ruchoma w pierwszym okresie swej organizacji ujawniła ogromną rezerwę militarną i zapał ludności chłopskiej, gotowej walczyć z poświęceniem za ojczyznę, lecz nie za „pańską”. Chłopi zawiedzeni w nadziejach poprawy swego bytu protestowali przeciwko odbywaniu służby, dezercerując z oddziałów, a niekiedy chwyтали się bardziej drastycznych środków, jak napady na dwory i zabójstwa.



---

<sup>132</sup> J. Ziółek *Mobilizacja dymisjonowanych wojskowych w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, t. XVII, 1969, z. 2, s. 103.

„ПОДВИЖНАЯ ГВАРДИЯ” В ВОЕВОДСТВАХ,  
РАСПОЛОЖЕННЫХ НА ЛЕВОМ БЕРЕГУ ВИСЛЫ,  
В ПЕРИОД НОЯБРЬСКОГО ВОССТАНИЯ

Подвижная гвардия была учреждена декретом Временного правительства от 6 декабря 1830 года. Первоначально она служила охране порядка и подчинялась Правительственной Комиссии внутренних дел и полиции; к концу декабря она приобрела военный характер. В ранний период своего существования она насчитывала на территории трех западных воеводств 38.749 человек, часть которых в январе 1831 г. пополнила личный состав полков новой линейной пехоты.

Вооружение гвардии большей частью состояло из кос и пик и небольшого количества огнестрельного оружия (некалиберного и охотничьего), но и оно позже перешло в распоряжение пехоты. В отрядах гвардии ощущалась резкая нехватка офицеров и подофицеров. Офицерский состав гвардии состоял из только что назначенных командиров, никогда не служивших в армии. К тому же нехватка необходимых распоряжений и уставов, а также плохое снабжение продовольствием способствовали расшатыванию дисциплины.

В рядах гвардии служили большей частью крестьяне, которые поначалу проявляли боевой энтузиазм. На восстание они возлагали надежды улучшения своей участи, но, разочаровавшись, протестовали, дезертируя из отрядов и даже, в редких случаях, нападая на дворянские усадьбы и совершая убийства.

MOBILE GUARDS OF THE LEFT-BANK VISTULA PROVINCES  
IN THE NOVEMBER INSURRECTION

The mobile guards were brought into being by a decree of the Provisional Government of 6 December, 1830. Initially they were to perform orderly duties at the disposal of the Government Commission of Home Affairs and Police, but by the end of December were transformed into a formation of military character. At the early stage of organization on the territories of the four western provinces, 38 749 men were conscripted for guard duties, but in January 1831 they were partly incorporated into the regiments of new infantry.

The guards were predominantly armed in scythes and pikes, having only an insignificant number of fire-arms — non-rifled and hunting arms — at their disposal. Also this grouping was eventually incorporated into the infantry. The principal difficulty lay in the lack of commissioned and non-commissioned officers. The guard's cadre consisted for the most part of newly commissioned officers who had never served in the army. In addition, the lack of proper instructions and regulations together with a faulty system of alimentation promoted the laxity of discipline.

The core of the guards was largely peasants who at first showed great enthusiasm for the struggle. They set their hopes on the insurrection for the improvement of their hard lot, but, disappointed, they protested in many ways. In consequence, desertions from the army multiplied and there were even cases of peasantes' raids on the manors and manslaughter.